

Instytut Pamięci Narodowej - Rzeszów

<https://rzeszow.ipn.gov.pl/pl8/aktualnosci/40284,Zmarla-jedna-z-ostatnich-wiezniarek-KL-Ravensbrck-Jaroslaw-22-maja-2017.html>
20.04.2024, 03:54

Zmarła jedna z ostatnich więźniarek KL Ravensbrück - Jarosław, 22 maja 2017

Stanisława Śledziejowska-Osiczko

Zmarła Pani Stanisława Śledziejowska-Osiczko, jedna z ostatnich spośród jarosławskich więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. W czasie II wojny światowej była więziona i poddawana nieludzkim eksperymentom medycznym w KL Ravensbrück. Wśród towarzyszy jej niedoli była jej bliska przyjaciółka, prof. Wanda Półtawska.



Uroczystości pogrzebowe odbędą się 25 maja 2017 r., o godz. 16.00 na Starym Cmentarzu w Jarosławiu. Msza św. żałobna z wystawieniem trumny o godz. 14.30 w kościele pw. NMP Królowej Polski w Jarosławiu.

Stanisława Śledziejowska-Osiczko (numer obozowy 7712) urodziła się 17 listopada 1924 roku w Toruniu. Szkołę podstawową ukończyła w Toruniu. W 1938 roku rodzina przeprowadziła się do Świdnika, gdzie ojciec Stanisławy, kapitan Stanisław Śledziejewski organizował lotnisko-Świdnik LOPP. Edukację w gimnazjum lubelskim przerwała wojna. Od wiosny 1940 należała do ZWZ-łączniczka, kolporterka prasy podziemnej. Aresztowana została przez gestapo 7 lutego 1941 roku. Przeszła ciężkie badania w więzieniu "Pod Zegarem" i na Zamku Lubelskim. 21 września 1941 r. wysłano ją "sondertransportem" do obozu w Ravensbrück. W obozie koleżanki nazwały ją "Śledziem". Operowana doświadczalnie 30 października 1942 roku. 27 kwietnia ewakuowana została z obozu na zachód w kierunku Lubeki. Tu na początku maja 1945 roku zastało ją wyzwolenie. Powróciła do Świdnika. Następnie zdała "małą maturę" w Krakowie, a w 1947 roku podjęła pracę jako sanitariuszka w Domu Pracy Kobiet we Wrocławiu. Potem zamieszkała w Szczecinie. W tych latach miała spotkania z "panami w czarnych butach i popielatych spodniach". Oskarżono ją o szpiegostwo na rzecz krajów imperialistycznych. W grudniu 1949 roku w Jarosławiu wyszła za mąż za Henryka Osiczko. Urodziła trzech synów: Krzysztofa, Jacka i Leszka. Krótko pracowała zawodowo ze względu na stan zdrowia. Zajęła się wychowaniem synów.

Zdjęcie za Gość Tarnowski (Gość Niedzielny)

<http://tarnow.gosc.pl/doc/2974979.Tu-ludzie-mnie-kochaja-a-ja-ich>

